

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośnikami do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnikami do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-litowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetrowego, na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetrowego, Rach towarzyszy 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenie płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz. poniedziałek 22 marca 1926 r.

Nr. 77.

Reduta Śląska...

Wydarł ją pięć lat temu twar-
dy, zahartowany śląski lud...

Owieczny wróg musiał się
cofnąć przed lawą głosów pol-
skich; a gdy majestat woli ludu,
wyrażony w zażartem głosowa-
niu plebiscytowym, nie wydawał
się być zapewnionym w ostępach
dyplomacji — wierny lud śląski
przepiętował go ofiarną krwią
bohaterstwa powstania...

Jakby krwawą drogą narodo-
wej Gołgoty szli Ślązacy ku
Polsce: nieśli Ojczyźnie skarby
ziemi nieprzebrane, wielkie war-
ształy przemysłowe a nade-
wszystko — wierne serca i du-
sze, zahartowane w sześćsetlet-
niej walce z naporem niemiec-
kim...

Wydarliśmy piastowską reda-
tę...

Świat zdumiony patrzył na
revelację śląską: z popiołów —
zdałoby się! — wybuchnęły ży-
wioły.

Nieugięty, niezłamany, ofiarny

aż do bohaterstwa i wytrwały
— zwyciężał duch narodowy pol-
ski...

Dnia 20 marca 1921 r. Śląsk
był nasz!...

Nie cały, niestety!

Za Odrą zostały rzesze roda-
ków, związane łańcuchami nie-
woli...

Zapamiętałimy, komu to za-
wdzięczać mamy...

A dziś reduta śląska pozosta-
je nadal czołowym sztańcem Pol-
ski. Za Odrą czuwa wróg...

Nie damy ziemi polskiej!

O każdy szmat Śląska stanie-
my wszyscy na zew... Los braci,
honor państwa i narodu, spokój
Europy będzie tu wchodził w
grę...

Oczy na Śląsk!

Zwiążmy go z matczyną, scal-
my, skujmy na dole i niedole.
Uczynimy śląskie troski troskami
całego narodu; bądźmy z nimi
razem.

Czuwajmy!

Budżet M-stwa Kolei

Albo redukcje -- albo taryfy!

Mowa ministra Chądzyńskiego

W dniu 19 b. m. Sejmowa Komisja
Budżetowa przystąpiła do debaty nad
budżetem M-stwa Kolei.

Referat wygłosił poseł Tabaczyń-
ski (Z. L. N.). W dyskusji poseł Gła-
biński (Z. L. N.) zaproponował, aby
budżet M. K. rozpatrywać z tą my-
ślą przewodnią, że zredukowanie go
o 20 proc. usunęłoby przewidywany

deficyt budżetu całego państwa,

t zn. 200 milionów złotych. Przemawia-
liali pozmie postawie: Michałski
(Ch N.), Haruszewicz (Z. L. N.), Ku-
ryłowicz (P. P. S.) oraz inni.

W odpowiedzi zabrał głos p. mini-
ster Chądzyński, odpowiadając na po-
szczególne przemówienia. P. minister
stwierdził, że dotychczas wydatki
eksploatacyjne kolei były pokrywane
dochodami z eksploatacji. Inwestycje
robione były na koszt dotacji ze skar-
bu. W budżecie na 1925 r. przewi-
dziano

nadwyżkę dochodów eksploatacyjnych
nad wydatkami w wysokości około
40 milionów złotych. Kwota ta we-
dług preliminarza ma być zużyta na
inwestycje kolejowe.

Niektórzy p. p. posłowie żądają od
kolei czystego zysku, a to celem po-
krycia całkowitego lub częściowego
nieodoboru ogólnego budżetu w wy-
sokości 200.000.000 zł. Sprawę tę po-
stawia jasno: albo będą zmniejszone

wydatki personalne, jak tego żąda pos.
Michałski, przez redukcję 40.000 pra-
cowników, albo też

przez podniesienie dochodów kolei w
formie wyższych stawek taryfowych.

Sejm i komisja budżetowa muszą zde-
cydować: czy wybiorą drogę powięk-
szenia i tak już wielkiego bezrobocia,
czy też przystąpią do rewizji polityki
taryfowej. Wydatki rzeczowe zostały
preliminowane z najdalej idącą re-
dukcją zamierzeń. Dalej w tym kie-
runku trudno iść: i tak już dotkliwie
cierpi

życie gospodarcze przez zmniejszenie
zamówień

na żelazo, węgiel, smary i t. d.

Statut kolejowy i pragmatyka służ-
bowa, które zamierzam niedługo sejm-
owi przedstawić, oparte będą na da-
żeniu

w kierunku komercjalizacji przedsię-
wzięcia kolejowego.

Konieczne jest

szybkie uchwalenie ustawy
emerytalnej

dla dziennic płatnych. Da się w ten
sposób zredukować około 7000 robot-
ników warsztatowych i stało - dzien-
nych, którzy otrzymają emerytury a
są zbieżni z powodu braku pracy w
warstatach.

„Locarno” środkowo- europejskie przeciw przyłączeniu Austrii do Niemiec

WIENIEN, 19.3 (PAT.) Korespon-
dent dyplomatyczny „Daily Tele-
graph” donosi, iż w wyniku rokowań
rządów francuskiego, jugosłowiańskie-
go i włoskiego postanowiono, że jesz-
cze w bieżącym roku odbędzie się kon-
ferencja tych państw, w której weź-
mie również udział Austria, Czecho-
słowacja i Rumunia. Konferencja bę-
dzie miała na celu

stworzenie Locarna środkowo-
europejskiego.

Konferencja ta uważana jest przez
liczne państwa europejskie za nie-
zbędna, gdyż

Francja i Włochy są przeciwne połą-
czeniu Austrii z Niemcami.

posiadają jednak różne poglądy na me-
tody zapobieżenia temu dążeniu. Fran-
cja — stwierdza korespondent — ty-
czy sobie utrzymaniu Austrii, jako
samodzielnego państwa pod każdym
względem. Pogląd ten podziela rów-
nież Czechosłowacja. Rząd czechosło-
wacki chce przeszkodzić temu, aby
terytorium austriackie dostało się pod
suwerenność celną Włoch, Włochy
natomiast uważają

rozbiór Austrii

za naturalny skutek wyników Austrii
w celu przyłączenia się do Niemiec.
Włochy pragną zapewnić w tej spra-
wie współpracę Jugosławii.

Powyższe doniesienie „Nene Freie
Presse” uzupełnia uwagę, że jak za-
pewniają urzędowo kółka wiedeńskie,
udział Austrii w projektowanej rzeko-
mo konferencji nigdy nie był plano-
wany.

Złoty i Dolar

Wczoraj Bank Polski
płacił za dolara 7.25 zł.
W obrotach międzyban-
kowych żądano 7.30

RYNEK TOWAROWY.

W dniu wczorajszym na giełdzie
zbożowo-towarowej ceny zostały utrzy-
mane przy podaży średniej. Żyto
osiągnęło cenę 23 zł. franco Warza-
wa, najnowsze gatunki sprzedaw-
ano po 21.5 zł. za 1 kwintal franco
stacja załadowcza. Pszenica utrzyma-
ła się w cenie 42.5 zł.

Polska odziedziczyła po zaborcach
koleje zdewastowane a następnie
zniszczone

w czasie wojny polsko - bolszewickiej.
Lata inflacji nie pozwalały na prowa-
dzenie jakiegokolwiek polityki taryfo-
wej;

Pragnę w dziedzinie taryfowej iść
w dalszym ciągu drogą rozwijania tar-
ryf i przystosowania ich do wymagań
życia gospodarczego.

Wstępne rokowania o nowy związek państw środkowo-europejskich Powrót premiera Skrzyńskiego do Warszawy

Dziś o godz. 9 min. 20 przy-
jeżdża do Warszawy premier
i minister spraw zagranicznych,
p. Skrzyński. Bezpośrednio po
przyjeździe premier uda się do
Belwederu celem

zaznajomienia p. Prezydenta
Rzeczypospolitej o rezultatach
swojej podróży.

W kołach politycznych, zbli-
żonych do rządu,

dużą wagę przywiązują do tych
rezultatów.

Szczególnie zainteresowanie bu-
dzi treść konferencji, jakie już
po Genewie odbył w Paryżu
premier Skrzyński

z p. Briandem i jugosłowiańskim
ministrem spraw zagranicznych,
p. Nincziczem.

Konferencje te łączone są z pro-
jektami utworzenia

nowego związku państw środ-
kowo europejskich.

Związek ten miałby na celu za-
bezpieczenie istniejących trak-
tatów, określających obecny po-
rządek polityczny Europy, był-
by odpowiednikiem traktatu lo-
karnieńskiego i do pewnego stop-
nia miałby go zastąpić, gdyby
się okazało, że traktat lokarneń-
ski staje się iluzją, czego przed-
smak mieliśmy już w Genewie.

Premier Skrzyński

obejmuje natychmiast urzędo-
wanie

i już dziś będzie załatwiał bie-
żące sprawy polityczne w Pre-
zydium Rady Ministrów. W naj-
bliższych dniach zwołane bę-
dzie

posiedzenie sejmowej komisji
spraw zagranicznych,
na której premier złoży obszernie
sprawozdanie.

Francja, Włochy i Japonia

za łącznością spraw rozbrojenia na morzu i lądzie

PARYŻ, 19.3 (PAT.) „Chica-
go Tribune” donosi z Waszyng-
tonu, że departament stanu
otrzymał wiadomość, iż Francja,
Włochy i Japonia są przeciwne
projektowi St. Zjednoczonych,
aby konferencja w sprawie roz-

brojenia na morzu odbyła się
oddzielnie od konferencji w spra-
wie rozbrojenia na lądzie. Pań-
stwa te mają domagać się, aby
obie te sprawy rozpatrywane
były wspólnie pod protektora-
tem Ligi Narodów.

Lloyd George nie może przeboleć niepowodzenia niemieckiego w Genewie

Zgłasza wniosek nieufności dla Chamberlaina

LONDYN, 19.3. (A. W.) —
„Daily Telegraph” donosi, że w
izbie gmin postanowiono we
wtorek rozpocząć debatę nad o-
bradami genewskimi. Lloyd
George ma imieniem partji libe-

ralnej postawić wniosek o udzie-
lenie Chamberlainowi votum nie-
ufności. Z innej strony dowiadu-
jemy się, że gabinet w zupeł-
ności solidaryzuje się ze stanowi-
skiem Chamberlaina.

Skrócenie czasu służby wojennej we Francji

PARYŻ, 19.3. (PAT.) W po-
niedziałek Painleve przedstawi
w izbie projekt reformy służby
wojskowej, przewidujący tymcza-

sowe określenie terminu służby
na 16 miesięcy; przed wprowa-
dzeniem służby jednorocznej.

Wycinanki konkursowe

Przypominamy, że w dniu
dzisiejszym o godz. 1 po poł-
w lokalu naszej redakcji Sien-
na 33) odbędzie się losowanie
nagród za trafne złożenie wy-

cinanki Nr. 2, na które zapra-
szamy Sz. Czytelników nasze-
go pisma pragnących być obec-
nymi przy losowaniu.

Rządowe busole gospodarcze

Państwo współczesne nie zadowala się już rolą „stróża nocnego”, jak to przed laty liberalom i manchesterczykom zjadliwie wyrzucał Ferd. Lassalle. Ogarnia ono interwencją, kontrolą lub bezpośrednią organizacją coraz szersze dziedziny życia narodowego, stając się coraz mocniej przymusowym regulatorem przeróżnych problemów społecznych.

Jako jedna z dziedzin tych nowych zadań państwa stają przed nami przedsiębiorstwa państwowe. Są one różnych typów: koleje, lasy, saliny, wytwórnie amunicyj, monopole, poczty i t. d.

Przedsiębiorstwa państwowe w trzech kierunkach dają uzasadnienie swego bytu: bądź są źródłami dochodu skarbu, jak np. monopol tytoniowy lub spirytusowy, bądź ogarniają pewne dziedziny ekonomiki, gdzie pierwiastek postępi społecznej dominującej ma znaczenie, np. koleje, poczty, bądź wreszcie — służą, jako praktyczne laboratorium studiów nad zasadami produkcji i obrotu, w całości pozostających pod wpływem ducha liberalizmu, prywatnego kapitału i prywatnej inicjatywy.

Do tej ostatniej grupy zaliczyć należy państwowe kopalnie, fabryki, zakłady i t. d.

Państwowe kopalnie i zakłady przemysłowe są solą w oku apostołów liberalizmu ekonomicznego. Arcykapłani kapitalizmu nie bez lęku patrzą na to, że obok przedsiębiorstw prywatnych istnieją, pracują, rozwijają się i doskonałą przedsiębiorstwa państwowe.

Są to swego rodzaju mikroskopy rządu do analiz organizacji produkcji i porównywania wyników własnych z wynikami prywatnych kapitalistów.

Wiemy np., jak doniosłe znaczenie w dziedzinie polityki handlowej, podatkowej, celnej, w dziedzinie stosunków pracy — posiada kwestja kosztów własnych. Te koszty własne stanowią jednak tajemnicę, zazdroś-

nie przez przemysłowców strzeżoną.

Rząd stoi tu zawsze wobec zagadek. Księgi handlowe prywatnego przedsiębiorstwa są dla rządu zamknięte. I otóż w organizacji i pracy własnej kopalni, własnej rafinerji czy hutnicy, rząd uzyskuje realny sprawdzian, narzędzie kontroli i porównania.

Rządowe przedsiębiorstwo staje się w ten sposób wielce nie wygodnym współzawodnikiem przemysłu prywatnego i busolą orientacyjną w rękach ministra przemysłu i handlu.

Nie dziw przeto, że corocznie przy budżecie państwowym „wolnohandlowcy” atakują zaciekłe przedsiębiorstwa państwowe, dążąc do ich zlikwidowania lub sprzedania w prywatne ręce. Ataki te prowadzone są drogą bezwzględnej krytyki sposobów gospodarzenia w tych przedsiębiorstwach, krytyki osób kierowniczych i wyników finansowych.

Ataki te należy energicznie odparować. Odpierać tembardziej, że gospodarka przedsiębiorstw państwowych naogół stoi na wysokości zadania.

Rozwój salin, imponujący prosto od chwili objęcia ich przez władze polskie; szeroki rozmach inwestycyjny w rządowej kopalni węgla, który stał się przykładem dla wielu kopalń prywatnych; z roku na rok polepszający się stan rafinerji ropy w Drohobyczu — wskazują, że państwo polskie gospodarować przemysłowo potrafi.

Nie należy tedy tego i biernie powtarzać zwietrzałych formułek liberalizmu ub. stulecia. Jeśli nawet przedsiębiorstwo państwowe nie jest zaczątkiem przedwczesnej i niecelowej socjalizacji, to jednak jest i powinno pozostać drogowskazem dla państwa w haszczach i mroczkach kalkulacyjno - organizacyjnej konspiracji prywatnego kapitału.

Współczesne państwo demokratyczne bez takiej busoli zgłować nie może.

Ulgi celne dla maszyn importowanych

Jak wiadomo Min. Skarbu jest upoważniony do stosowania 90 proc. zniżki od opłat celnych dla maszyn i aparatów, które nie są wyrabiane w kraju, a sprowadzane są w celu kompletowania powstających zakładów przemysłowych. Wobec tego, że tak daleko idące ulgi mają na celu ułatwienie wprowadzania najnowszych urządzeń w przemyśle, należy uważać, że używane maszyny, sprowadzane z zagranicy, kosztują z ulg tych nie będą. Ulgi będą stosowane przy sprowadzaniu całych kompletów

maszyn, o ile zatem przemawiać będą względy gospodarcze, jak to możliwość eksportu, zatrudnienie większej ilości robotników i t. p.

Mówią, że...

— poseł Witos, siedzący zwykle w pierwszych ławach sejmu naprzeciwko marszałka Rataja, rzadko się do marszałka uśmiecha. P. Marszałek też rzadko ku przerosowi własnego klubu obraca twarz uśmiechniętą. Wtajemniczeni wiedzą nawet, dlaczego tak jest.

Po Genewie

Veto Brazylii -- vetem przeciw zwycięstwu germanizmu

Memento pod adresem Niemiec
Polska wyszła „na remis”

Rezultat żmudnych, obfitych w momenty dramatyczne narad genewskich jest formalnie tylko rezultatem całkowicie negatywnym. Podczas tych dni dziesięciu rozegrała się walna kampanja, która nie może pozostać bez wpływu na dalszy rozwój polityki europejskiej.

Przedewszystkiem jednak „rozstrzygnięcie” przez odroczenie do września przyjęcia Niemiec do Ligi jest rezultatem dodatnim z punktu widzenia interesów pokoju europejskiego, oparte na zasadach ustalonych w traktatach wersalskim i saint-germain'skim. „Veto” Brazylii — nie chcemy zastanawiać się nad tem w jakim stopniu samorzutne — stało się tamą przeciw zwycięstwu pochodowi odwetowych dążeń germańskich.

Sternicy polityki niemieckiej ustawicznie podkreślali w swych wywazeniach, że uważają układy locarneńskie za najskuteczniejszą brzoź przeciw traktatom pokojowym. Nie kryli się również z tem, że celem, który przyświeca Niemcom przy wstępowaniu do Ligi Narodów, jest zniweczenie systemu francuskiej przynierzy, obronnych w Europie Środkowej — dla ustanowienia nad nią hegemonji niemieckiej — i ostateczne rozbitcie współdziałania angielsko - francuskiego. Kategorieczny protest przeciw kandydaturze Polski, konkretyzujący na terenie Ligi

niemiecką groźbę w stronę granic polskich, miał być kością niezgody między Francją a Anglią. Okazało się jednak, że świat nie chce iść jeszcze pod batutę pruską.

Agresywne stanowisko Niemiec, które miały się za panów sytuacji, wywołało reakcję ze strony b. obozu aliantów. Sprzeciw Brazylii wydaje się być w tych warunkach znalezieniem zręcznego wyjścia, które z jednej strony pozwoliło na uniknięcie wyraźnego konfliktu między Francją a Niemcami i utrzymanie porozumienia francusko-angielskiego, a przez to zachowanie w mocy układów locarneń-

skich, z drugiej zaś umożliwiło delegacji niemieckiej „honorowy” odwrót z nieopatrznie — przez zbyt pochopne szafowanie groźbami cofnięcia zgłoszenia Niemiec do Ligi — zajętych pozycji.

W każdym bądź razie odroczenie sprawy do września jest pośrednio wezwaniem do opamiętania się, skierowanym pod adresem Niemiec.

Dla Polski ten obrót jest nierównie pomyślniejszy od kompromisu, który w pewnej chwili miał widoki urzeczywistnienia, a polegającego na ustąpieniu Szwecji i Czechosłowacji z Rady Ligi. W wypadku tym Polska otrzymywała miejsce prowi zoryczne, gdyż na kilka tylko miesięcy, Niemcy zaś usadawiały się w Radzie na stałe. Dzięki zasadzie jednomyślności decyzji mogły się one przeciwstawić wszelkiemu rozszerzeniu Rady. Jeden z naczelnych postulatów Polski — równorzędność — był przez to rozstrzygnięcie całkowicie przekreślony.

Rzecz się miała nie lepiej i z postulatami przywrócenia zachwianej przez wejście Niemiec równowagi w łonie Rady. Polska wchodziła wprawdzie do Rady, ustępował z niej natomiast przedstawiciel Małej Ententy, zagrożonej dążeniami niemieckimi do przyłączenia Austrii do Niemiec. Wiadomo zresztą, że równoczesnego ze Szwecją ustąpienia Czechosłowacji zażądał Berlin.

Zadośćuczynienie więc, jakie Polska przy tym kompromisie uzyskać miała było tylko pozorne. Natomiast rozstrzygnięcie to postawiłoby ją w niemiłym położeniu ubogiej krewnej, pozostawionej bez miejsca przy stole, której ktoś — ot przez rycerskość, czy dla uniknięcia nieprzyjemnych scen — odstąpił swego. Nie licowało to z godnością Polski, a najmniej już przyczyniało się do zapewnienia jej — „mocarstwowego stanowiska”, co jest przecież naczelnym dążeniem polityki p. Skrzyńskiego.

Projektowany kompromis był przegrana Polski. Dziś jesteśmy „na remis”

jsz.

Poprawa kursu złotego Atak „sąsiadów” załamany

Atak polityczny na walutę polską na „niektórych” giełdach zagranicznych okazał się tak słaby, że zakończył się bardzo szybko bez jakiegokolwiek kontrahcji. Już dn. 18 marca

giełdy zagraniczne sygnalizowały wyższe kursu złotego.

Stalo się to bez interwencji Banku Polskiego i wywołało na giełdzie warszawskiej natychmiastowy spadek kursu dolara w stopniu notabene mniejszym, niż poprawa kursu złotego zagranicą. Ostatnie wahania kursu złotego wykazały, że wszelkie

spadki złotego są tylko manewrami sztucznymi, prowadzonymi przy pomocy

bardzo małych środków i że możnaby z łatwością nie dopuszczać do nich gdyby Bank Polski posiadał nie wielki zapas walut netto, któryby stanowił

rezervę interwencyjną.

Tymczasem zobowiązania walutowe choć bardzo niewiele, ale przewyższają wciąż zapas walut wskutek czego

Bank ma ręce związane.

Czyż jednak kwestja zasilenia Banku Polskiego rezerwą walutową, (nie kredytem interwencyjnym) nie więcej jak 10 milionów dolarów jest nie do rozwiązania?!

Co inni piszą?

Gdy już prysnęły złudne nadzieje, przywiązywane do genewskiej giełdy politycznej, gdy zdeprecjonowane banknoty locarneńskie dostatecznie spadły w kursie, zdradzając brak „realnego pokrycia”, gdy w związku z tem na remis sprolongowany status quo pozwolił wrócić p. premierowi Skrzyńskiemu w ojczyście pielesze — będzie chyba czas, aby zorientować się, co w kraju do zrobienia pozostaje...

Po czterech miesiącach pracy rządu jest czas, aby choćby informacyjno - sprawozdawczy bilans prac rządu przeprowadzić.

„Ilustr. Kurjer Codz.” otrzymuje bilans mocno... ujemny:

Gdy premier Skrzyński wróci do Warszawy, nie może już ani jednego dnia stracić w pracy nad sanacją państwa. I musi do niej energicznie zaprząć pp. ministrów i Sejm.

Żle się dzieje, bardzo źle się dzieje w Polsce! Dotychczas niewiele nie widać najmniejszego śladu poprawy, ale przeciwnie sytuacja stale się pogarsza. Wszystkie programy, zapowiedzi, obietnice widnieją dotychczas na ciepłym papierze gazetowym — ale bynajmniej nie weszły w życie.

A więc: z budżetem — źle!

W „Kurjerze Polskim” wybitny teoretyk — prawnik, p. W. Supiński zagląda do wyników reformy administracji, projektowanej przez słynną już komisję prof. Bobryńskiego; opinia wypada również niewesoło:

zamiarowana reforma będzie równie częściową jak dotychczas, a nawet w pewnym stopniu tak samo mechaniczną. Nie będzie ona natomiast i nie doprowadzi do całkowitej naprawy i udoskonalenia naszej administracji.

Dr. Supiński wyjaśnia — dlaczego wyniki reformy będą niezadawalające: dzieło to bowiem

nie obejmuje lub też nie kładzie największego nacisku na najważniejszą dziedzinę koniecznej reformy, a mianowicie na reformę postępowania administracyjnego.

A tu leżą, tu tkwią właśnie korzenie zła...

Ponieważ każdy, dla porządku poprostu, musi mieć swego... mola, przeto i „Gazeta Poranna” wyciąga... swoje „tematy”; jest to, naturalnie, zagadnienie ustaw socjalnych. Piszą się o tem zgola otwarcie:

W najogólniejszym znaczeniu potrzeba rewizji w zakresie t. zw. świadczeń socjalnych, straszcza się głównie w trzech punktach: 1) Rewizja ustawodawstwa w sprawie czasu pracy; 2) Zmiana ustawodawstwa o ubezpieczeniach socjalnych i 3) Rewizja sprawy urlopów.

„Nasz Przegląd”, który już nas informował o opozycyjnych akcentach p. Hartglasa, wyciąga coraz nowe pretensje:

Potrzeby wyznaniowe i kulturalne ludności żydowskiej traktowane są po macoszemu. W budżecie wyznań, wyznanie możliwe figuruje prawie na ostatnim miejscu.

Rząd pomija milczeniem żale gmin żydowskich, które uginają się pod ciężarem wydatków na cele religijne, kulturalne i społeczne.

W dziedzinie oświaty przedewszystkiem rzuca się w oczy „numerus clausus”, który faktycznie kwitnie w całej pełni.

Podsumujemy sobie teraz krótko: bezrobocie i zastój przemysłu, budżet państwa, antyrobotnicza akcja prawicy, opozycja żydów, reforma administracji, zabiegi o nowe wybory parlamentarne, rokowania handlowe z niemcami i bolszewikami.

Lista kłopotów spora. A przecież nie zupełna jeszcze. Każdy dzień przynosi nowe rzeczy.

A — mol.

Uroczystości imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego

Sulejówek, siedziba marszałka Józefa Piłsudskiego, od rana przybrał wczoraj odświętny, niezwykle wyjątkowy wygląd. Tłumy publiczności, cywilnej i wojskowej, tworzą

obozowisko.

Na zmianę grają bez przerwy orkiestry 1 pułku szwoleżerów 7 pułku ułanów i fabryki Pocisk. Przed dworkiem, w którym mieszka Marszałek,

wartę honorową

pełni 2 szeregowców 7 pułku ułanów konno, dwóch szwoleżerów pieszo i dwóch strzelców.

Specjalnymi pociągami przybyły złożyć życzenia swemu wodzowi

delegacje wszystkich pułków całej armii.

Następnie przybyły delegacje wszystkich związków Legionistów i strzelców. poszczególnych klubów sejmowych prze-

różnych stowarzyszeń społecznych, organizacji młodzieży i t. p.

Bardzo licznie stawiła się generalicja.

Przybyli między innymi generalowie Żeligowski, Konarzewski, Malczewski, Krzemiński, Skierski, Norwid, Neugebauer, Górecki, Litwinowicz, Daniec, Orlicz, Dreszer, Burhard, Piskor i wielu innych.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej

złożył Marszałkowi życzenia generalny adjutant, gen. Zaruski.

W imieniu rządu

składał życzenia pełniący obowiązki premiera Raczkiewicz.

W międzyczasie nastąpiła defilada wszystkich drużyn strzeleckich biorących udział w marszu Warszawa — Sulejówek a następnie Marszałek Piłsudski rozdał osobiste nagrody zwycięzcom.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIE-MU.

Dn. 18 b. m. odbyła się w sali Tow. Higienicznego uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego, zorganizowana przez

demokratyczne organizacje młodzieży akademickiej.

Na akademję przybyły liczne rzesze studentów, zapelniając salę po brzegi.

Zaświadczył p. Tomasz Piskorski. Przemówienia wygłosili przedstawiciele demokratycznych związków

młodzieży, pp.: Sieroszewski, Wyszyński i Lutyk.

Przybyłemu na akademję Marszałkowi zgłoszono zebrań serdeczną i gorącą owację.

Po akademji, młodzież udała się w imponującym swymi rozmiarami pochodzie na Plac Teatralny, manifestując żywiołowo swe przywiązanie dla Wodza duchowego demokracji polskiej.

Po uczczeniu przed grobem Nieznanego Żołnierza zmarłych w walce o niepodległość Ojczyzny bohaterów, pochód się rozwiązał.

Kasa Chorych w Kielcach

Kiedyż nareszcie Zarząd Kasy wyznaczy ostateczny termin wyborów?!

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”)

Kielce, 16 marca.

Na skutek domagania się Rady Okręgowej Z. Ż. P. w Kielcach od Ministerstwa Pracy, wyznaczenia terminu wyborów do Kasy Chorych w Kielcach, ze względu na rujną gospodarkę, jaka trwa od dłuższego czasu i niema nadziei na poprawę, Ministerstwo Pracy ustaliło ostateczny termin wyborów w połowie maja b. r.

Podobno wybory w oznaczonym terminie nie odbędą się!

skutkiem usilnych zabiegów w Ministerstwie Pracy ze strony niedoszłego posła Karpińskiego (P. P. S.) i innych panów, którym wybory są nie na rękę.

Od miesiąca powinny być listy wyborcze gotowe,

niestety, Komisarz Kasy dopiero 3 marca polecił je sporządzać, powierzając całą organizacyjną pracę jednemu urzędnikowi. Praca ta posuwa się powoli i ospale.

Zarząd Kasy Chorych świadomie odwleka wybory!

Zagadkową zwłoką wyborów do Powiat. Kasy Chorych w Kielcach winno się zająć Ministerstwo Pracy — wyznaczyć odpowiednich ludzi na odpowiednie stanowiska.

Ubezpieczeni są na straży swej instytucji i nie pozwolą na przedłużanie się nieudolnych rządów, wiodących Kasę Chorych do zguby.

Zagadnienie bezrobocia w Żyrardowie

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”)

Żyrardów, 19 marca.

Kłeska bezrobocia dotknęła także mieszkańców Żyrardowa, w którego fabrykach przed wojną miało pracę 10.000 ludzi a dziś zaledwie 4.000 pracuje od 2 — 3 dni. W P. U. P. P. w Żyrardowie zarejestrowanych jest z całego powiatu tylko

około 150 bezrobotnych pobierających zasiłki.

Ale statystyka nie podaje tych którzy nie zgłaszają się wogóle do biur pośrednictwa, gdzie małe są widoki otrzymania pracy, a do zasiłku nie mają prawa. A już zupełnie nie sięga działalność biur do małych osad i wsi, gdzie mały rękodzielnik, wyrobnik, chałupnik

ginie z głodu wobec powszechnego zubożenia.

W grudniu ub. r. dla bezrobotnych rząd wyasygnował zł. 6.000 — a magistrat Żyrardowa 1.000 zł. Według p. naczelnika Łopatto z Wojew. Warsz.

dalszą pożyczkę zł. 7.000

Żyrardów otrzymać ma w marcu r. b. Poza to bezrobotni otrzymują 75 ton węgla. Na bezrobotną inteligencję około 30 osób rząd wyasygnował w grudniu ub. r.

jednorazowo przeszło 1.500 złotych.

Pono na tym koniec. W tym też celu umysłowi pracownicy zwołać mają zebranie protestacyjne. Są usiłowania magistratu uruchomić w kwietniu

pracę doraźną i w tym celu podjął on,

starania u rządu o pożyczkę zł. 589.000 na roboty inwestycyjne i zł. 261.000. na roboty budowlane. Inna rzecz, czy tyle otrzymają!

Spółceństwo Żyrardowskie dosyć wydatnie poparło akcję dla bezrobotnych. Do Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym wpłynęło do dnia 6 lutego r. b.

ogółem zł. 1.037. 54 gr.

Prócz tego w naturze: 11 ton węgla, 2 worki mąki, 50 kg. kaszy i 50 kg. chleba.

Jako piękny przykład ofiarności niechaj społeczeństwu żyrardowskiemu posłuży

Tow. Śpiew. „Echo“

(zł. 402 75 gr.) i Zrzeszenie Urzęd. Zakł. Żyr. (zł. 150.), którzy dobrowolnie opodatkowali się na ten cel. Należałoby

to samo opodatkowanie dobrowolne

przeprowadzić we wszystkich urzędach, organizacjach w przemyśle i handlu, by takim solidarnym czynem samopomocy zaakcentować wysiłek do

dźwignięcia Polski z przepaści, do której przez dzisiejszy kryzys ona się stacza.

Miles.

Urzednicy sądowi

starają się o poprawę swego bytu

Min. sprawiedliwości p. Piechocki przyjął

delegację stowarzyszenia urzędników

tegoż ministerstwa, którzy mu przedstawili postulaty, uchwalone na ostatnim zgromadze-

niu ogólnem stowarzyszenia.

Odnoszą się one do spraw materialnych.

P. minister w odpowiedzi zaznaczył, iż uwzględnienie ich musi zależeć od stanu skarbu państwa.

Teatr Mały

Tak jest -- Jak się wam wydaje

Parabola w 3-ach aktach Ludwika Pirandello

Pirandello należy obecnie do najbardziej sławnych, uznanych i podziwianych autorów na świecie. Nie jest ich wielu. Można raczej powiedzieć, że jeden Bernard Shaw, podzielił się z kapitalnym włochem, swą wielką sławą. Szkoda tylko, że nie mógł mu udzielić chociaż kilku złotych promieni swego serca, którego słońce tak wspaniale świeciło i grzało w Pigmaljonie. Bo cokolwiek mówimy na korzyść talentu Pirandello, nie możemy i nie powinniśmy zapominać, że przedewszystkiem mocny, analityczny mózg jest tą opoką, na której Pirandello ufundował kościół swej sztuki, a jego miłosierdzie okazywane człowiekowi, mocno przypomina listę chirurga, który w obawie przed gangreną tnie nogę bez znieczulenia i uspienia chorego, nie sobie nie robiąc z jego wycia i jęków.

Taką mniej więcej operacją, jest sztuka Pirandello, która widziliśmy onegdaj w teatrze

Małym. Okrutna wywiskecja dokonana przez garstkę małomiasteczkowych plotkarzy (czytaj społeczeństw) nad dwojgiem nieszczęśliwych ludzi mających głębokie powody do ukrywania pewnych faktów. Chodzi właśnie o to jaka jest ich istota. Każdy inaczej widzi i ocenia fakt i wysnuwa wniosek, który podaje za prawdę. Prawda zatem nie jest niezmienna, lecz względna. Każdy człowiek, za prawdę uważa tylko to, w co wierzy. Cóż w tym jest jednak nowego, co „głębokiego“?... niezwykłego? Pisarze rosyjscy przeważnie niczem innym się nie zajmowali, tylko szukaniem takiej prawdy, którą by była prawdą dla wszystkich, że jej znaleźć nie mogli nie trzeba dodawać. Pirandello udawadnia właśnie w swej sztuce, że takiej prawdy niema. Zgodnie z naturą.

A któż myśli inaczej? Ze stanowiska życiowego, sztuka Pirandello nie wytrzy-

muje najlżejszej próby! Doprawdy nazbyt łatwo przekonać się kto jest warjatem, nie pytając się o to samych warjatów. Całe miasteczko jest poruszone, dochodzące do szaleństwa, z powodu trojga ludzi, których życie nie jest zbyt proste i jasne dla otoczenia! Ale jakże przesadnie, i brutalnie zabierają się do wyświeślenia prawdy. Ten nienaturalny naturalizm, jaki dla względów, podkreślenia w swej pogardzie do pewnego gatunku człowieka, wyjawskrawia Pirandello, reżyser Nowakowski jeszcze bardziej ukolorował. Z prowincjonalnych plotkarek porobił wiedźmy i strygi, z mężczyzn szakali i wampirów. Przesada, duża przesada. Sam grał autora, który w tej sztuce wyjaśnia liczne szarady i łamigłówki — pod nazwiskiem Lamberta Laudist Niewątpliwą jednak bohaterką wieczoru była p. Broniszów na jako p. Trola. Wyborna — a pan Samborski jej najbliższym w wartości gry towarzyszem. Z innych ról b. dobrym był p. Neubelt, jako radca Agazzi.

St. Kiedrzyński.

Gdynia idzie naprzód

Port pomatu się buduje

W ostatnich dniach roboty w porcie gdyńskim znów się ożywiły. Kierownictwo robót przystąpiło do zanurzania i ustawiania kesonów betonowych w basenie wewnętrznym. Podkład kamienny pod kesony został już przez nurków przygotowany.

Należy się spodziewać, że budowa będzie się posuwać na dal szybkim krokiem. Doprowadzenie portu jaknajrychlej do stanu pełnej użyteczności jest sprawą palącą i niewątpliwie rząd należycie przyłożył rękę do szybkiego tempa budowy.

Z BOISK SPORTOWYCH.

W piątek dnia 19 b. m. odbył się marz strzelecki na przestrzeni Warszawa—Sulejówek (27 km), w którym wzięło udział 31 drużyn strzeleckich, czyli 403 zawodników. Oprócz tego poza konkursem stawało dwóch zawodników z Krakowa i trzech z Radomia. Start — Aleje Jerozolimskie nr. 27, meta — Sulejówek, dworek marszałka Piłsudskiego.

Pierwsza do mety przybyła drużyna stająca poza konkursem (krakowsko-radomska) w 3 godz. 5 min. 11 sekund. W konkursie przybyła drużyna Nr. 19 (Warszawa-Marymont) 3:07:26, druga drużyna Nr. 31 (Warszawa-Wola) 3:09:16, trzecia drużyna Nr. 6 (Warszawa-Błonie) 3:11:26, czwarta

drużyna Nr. 10 (Warszawa-Śródmieście) 3:14:40.

Przez cały czas chodu padał śnieg. Organizacja dobra. Komisja sędziowska składała się z przedstawicieli P. Z. L. A.: kpt. Misiński, pp. Frenkel i Szyzko-Bohusz. Kierownikiem marszu był komendant warszawskiego okręgu związku strzeleckiego p. Ferencowicz. Na podkreślenie zasługuje fakt, że właściwi zwycięzcy, którzy startowali poza konkursem, a mianowicie dwaj strzelcy krakowscy Wł. Gawlik i H. Kenig w przeddzień marszu przybyli piechotą z Krakowa do Warszawy, przebywając 340 km. w ciągu trzech i pół dnia.

We wtorek dnia 23 marca r. b. jako w trzecią rocznicę śmierci i w wigilię imienin

JÓZEFA SOBCZAKA

HANDLOWCA

Współpracownika firmy „ARS”, wachmistrza rezerwy 3-go pułku ułanów.

odbędzie się w kościele Dzieciątka Jezus przy ulicy Moniuszki № 3a o godz. 10 i pół rano nabożeństwo żałobne, na które rodzinę, krewnych i życzliwych pamięci zmarłego zaprasza

Przyjaciel.

Baczność Obywatele m. Torunia!

Zarząd Okręgowy Narodowej Partii Robotniczej wzywa wszystkich członków i sympatyków NPR w Toruniu do wzięcia udziału w wiecu manifestacyjnym 21. bm. o godz. 12,30
Za Zarząd: Eug. Baliński, sekr.

OBOWIĄZEK ZGLASZANIA WOLNYCH MIEJSC PRACY I PRZYJĘTYCH PRACOWNIKÓW.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Toruniu przypomniał, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 r. (Dz. Ust. R. P. nr 18 poz. 123) obowiązani są właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz pracodawcy rolni każde wolne miejsce pracy (dla robotników fizycznych i pracowników umysłowych) z wyjątkiem miejsc dla terminatorów, zgłosić w P. U. P. P. oraz w ciągu 3 dni po przyjęciu nowego pracownika z pominięciem Państwowego Urzędu Pośr. Pracy za wiadomości o tym fakcie Państwo wy Urząd Pośr. Pracy w Toruniu (Wąły obok Straży Pożarnej).

Pracodawca, który tego obowiązku nie spełni, podlega grzywnie do 3000 zł. odnośnie do każdego niezgłoszonego wolnego miejsca i każdego przyjętego nowego, a niezgłoszonego w Państwowym Urzędzie Pośr. Pracy, pracownika.

KRONIKA

Marzec
22
poniedziałek

Niedziela
N. Czarna
Poniedziałek
Oktawiana
Wtorek
Wiktoryny

— CO GRAJĄ W TEATRZE?

Dziś w niedzielę o godz. 3,30 opera „Aida”.

Wieczorem operetka „Miłość cygańska”.

— **W ub. sobotę** odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego śp. po ruczniaka-pilota Gutmeiera, w którym wzięły udział liczne delegacje wojskowe i in. władz. Trumnę wieziono na samolocie, ciągniętym przez konie.

— **Sprawozdanie z głównego targu** na konie, było rogacie i trzodę chlewną w Toruniu z dn. 18. marca 1926 r. Spędzono na targowicę miejską przy rzeźni: 343 koni, 52 bydła fogat, 20 tuczników, 141 warchlaków, 82 prosiąt. Płacono konie starsze: 50—100 zł., robocze 150—250 zł., dobre 350—500 zł., lepsze i materiał hodowl. 600—850 zł. Żrebięta roczne 80—120 zł., 2-letnie 150—250 zł. Bydło rogacie: krowy starsze 150—200 zł., krowy dojne 300—400 zł., jałowice 150—250 zł. — Trzoda chlewna: Swinie tuczne 50 kg. 70—76 zł., warchlaki: poniżej 35 kg. 50—60 zł., powyżej 35 kg. 55—75 zł. Prosięta para 45—60 zł.

— **Aresztowano:** 1 kobietę za kradzież, niejaką Katarzynę M. za podpalenie, 3 pijaków.

BYDGOSZCZ. Jak Bydgoszcz zwalcza bezrobocie? Odbyło się tu zebranie Kom. Obyw., na którym zdawano sprawozdania z poszczególnych działań tej organizacji. Wpływy wynoszą: z Magistratu 3900 zł., od wojewody 6000 zł., zebrane na mieście 4484,62 zł., Dzień. Bydg. 859,15 zł., wpłynęło do M. Kasy Oszczędności 447 i 250 zł przyniósł koncert wojskowy, razem więc wpłynęło 16 940,77 zł. Wydano na zasiłki dla bezrob. fizycznie pracujących 12 153 zł., dla umysł. prac 1 800 zł. i inne drobne zapomogi.

Dotychczas zarejestrowano w Komitecie 1366 osób, wśród których 429 umysłowo pracujących, 518 fizycz. prac. i kobiet różnych zawodów 131. Z tej liczby za czas istnienia Komitetu przez Państwowy Urząd Pośr. Pracy otrzymano pracę 216 osób. Jest nadzieja, że w najbliższych dniach odpływ bezrobotnych zwiększy się, już to z powodu rozpoczęcia prac przy plantach i studjonie sportowem, jak również uruchomienia fabryki „Promień”, która zatrudni ok. 300 robotników.

ŚLAWĘCIN, pow. chojnicki. Śmierć noworodka. Niezameżna Anna Popłońska, służąca u tutejszego osadnika J., porodziła przed paru dniami dziecko, które bez wszelkiej wiedzy usunęła. Sprawa wyszła na jaw i dowiedziała się o tem policja, która natychmiast wdrożyła śledztwo. Dnia 16 bm. odbyło się poszukiwanie przez policję, która znalazła zwłoki dziecka w stodole p. J., zakopane w ziemi. Na miejscu zjawili się sądowa komisja i stwierdziła, że dziecko żyło po narodzeniu i że matka była mordercą własnego dziecka.

CZERSK. W wychodzącym w Czersku „Głosie Ludu” czytamy następujące uwagi: Obywatelom zwłaszcza Czerska jest wiadomem, że od dłuższego czasu toczą się dochodzenia tak ze strony prokuratury, jak też władz administracyjnych przeciwko p. Ziętarze, o różne manipulacje i sprzeniewierzenia.

Przy tych dochodzeniach wykryto różne nowe występki, których dotychczas w gazecie nie poruszano. Nie chcąc poruszać tych spraw ze względu na dalsze dochodzenia, wyrażamy nasze zdziwienie, jak wogóle było możliwe, że p. Ziętara tak długo mógł się utrzymywać na zajmowanym stanowisku, zwłaszcza, że swoją działalnością zaprowadził istną korupcję w Urzędzie gminnym i wciągnął w tę aferę ludzi, dotąd nieposzlakowanych, ludzi o zupełnie czystych rękach.

SZLACHTA, pow. starogardzki. Nieszczęśliwy wypadek. W ubiegłą niedzielę wracał syn soltysa tuł. Józef Lobocki ze Śliwicy do domu. W drodze do domu dostał on prawdopodobnie ataku sercowego i to w chwili, gdy zamierzał przeskoczyć przez mały rów, w którym było tylko 13 cm wody; gdyż wpadł do owego ro-

wu i utopił się. Nazajutrz znaleziono go nieżywego w rowie.

WIERZBOWO. Zwłoki kobiety w polu znaleziono w pobliżu Wierzbowa. Okazało się, że są to zwłoki 74letniej Gotlieby Krause, ubogiej wiejskiej, która widocznie w stanie obłąkania udała się w drogę i znalazła nagłą śmierć.

JANIA GÓRA. Z licytacji. W poniedziałek odbyła się tu licytacja na mniejsze ilości drzewa użytkowego i opałowego z nadleśnictwa Świekatowo. Ceny za drzewo były za metr szezap sosnowych od 7—10 zł. Wąłki za metr do 6 zł. Drugi II klasy za 10 sztuk do 20 zł. Naturalnie taksa wyznaczona nie była tak wysoka.

PELPLIN. Konsekracja ks. biskupa Okoniewskiego odbędzie się w katedrze pelplińskiej w trzecią niedzielę po Wielkiejnocy, tj. 25 kwietnia.

LIPUSZ. Kwiatki licytacyjne. Kilka dni temu odbyła się w jednej z sąsiednich wsi licytacja, na której komornik sprzedał **lokomobile, młockarnię, siewnik i żniwiarkę za 265 zł. Lokomobile sprzedano za 100 zł.** Były to wprawdzie stare maszyny, w każdym razie ceny uzyskane są niebywale niskie. Można je sobie tłumaczyć jedynie ogólnym brakiem gotówki i niechęcią kupca.

WÓDKI I LIKIERY BACZEWSKIEGO

GDYNIA. Prace w tut. porcie dają narazie zatrudnienie około 100 ludziom. W najbliższym czasie liczba robotników zostanie podobno znacznie powiększona, gdyż po dłuższej przerwie rozpoczyna się dalsze prace przy budowie dworca i koszar.

STAROGARD. Medale honorowe za długoletnią pracę. Od 36 do 43 lat pracowało w firmie Winkelhausena 4 robotników. Za wierną służbę otrzymali oni medale honorowe z odpowiednim dyplomem. Medale wręczył im prezes grudziądzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. dyr. Czarliński.

TCZEW. Przy ostatnim ciągnięciu Loterii Państwowej w Warszawie padła na los 22729 wygrana w sumie 10 000 zł. Szczęśliwcem okazał się Leon Dembski, urzędnik ekspedycji towarowej w Tczewie.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Bagazowy Jan Patera, pragnąc wskoczyć do będącego już w biegu pociągu, dostał się pod koła i poniósł śmierć. Zmarły osierocił żonę i 3 dzieci.

RAKONIEWICE. Samobójstwo podpalacza. Syn gospodarza, 29-letni Henryk Preuss z Głodna, który w ubiegłą niedzielę podpalił gospodarstwo swego brata, został ujęty przez policję w chwili, kiedy spożywał kolację w domu swej narzeczonej. Nazajutrz transportowano go do więzienia sądowego w Wolsztynie. W chwili, gdy schodził z wozu, udało

mu się zbiec. Eskortujący go posterunkowy wystrzelił za zbiegiem, raniąc go w nogę, lecz ciemności zakryły jego ślady. Zarządona przez policję obława nie dała żadnych wyników. W końcu okazała się zbyteczna, gdyż podpalacz wykonał tymczasem samobójstwo, kładąc się pod pociąg w pobliżu stacji Rostarzewo.

LWÓW. Gmina nie chciała płacić podatków i zorganizowała zamach na wójta. W Lubieniu Wielkim w Małopolsce Wschodniej zdarzył się smutny wypadek. Ludność tamtejsza doszła do przekonania, że stawki podatkowe są za wysokie, postanowiła więc uchylić się od wszelkich na rzecz państwa świadczeń, a w szczególności zataić przed władzami wysokość posia-

danego majątku. Ulegając namowom kilku warcholów, Lublinianie nie odpowiadali na wezwania Urzędu Podatkowego, który czując się bezsilnym wobec masowego oporu, zwrócił się wreszcie do wójta gminy z poleceniem przymusowego ściągania danych statystycznych i należności skarbowych. Zgodnie z poleceniem władz sumienny wójt rozpoczął demaskować opornych i donosić urzędowi podatkowemu o stanie majątkowym mieszkańców gminy. Oburzona na wójta gmina postanowiła zemścić się. I rzeczywiście kilka dni temu wykonano na niego zamach rewolwerowy. Nieszczęśliwa ofiara obowiązku, raniona ciężko, walczy ze śmiercią. Ekspozytura policji we Lwowie rozpoczęła śledztwo. Sprawca zbiegł.

Niech żyje król! — Precz z królem!

Warszawski „Kurjer Czerwony”, dziennik, który wziął sobie za dewizę nie kształcenie masy, lecz odzwierciedlanie jej sposobu myślenia, urządza ustawicznie ankiety wśród swoich czytelników i drukuje ich odpowiedzi bez względu na ich poziom i tendencję. Raz ankietę dotyczy tak ważnej kwestji jak nadanie nazwy teatrykowi operetkowemu to znów problemowi: król czy rzeczpospolita. Ta ostatnia ankietka drukuje się obecnie we wspomnianym dzienniku z fotografiami autorów poszczególnych odpowiedzi, które składają się na obraz tego, co szary tłum myśli o monarchizmie. Ankietka przybrała charakter naogół humorystyczny, nie tyle z powodu żartobliwego tonu wielu odpowiedzi przeciwników monarchji, ile raczej na skutek argumentów przytaczanych przez zwolenników króla.

I tak np. baletnica Hryniewiczówna (sfotografowana w ekscentrycznym stroju baletowym i w pozie tanecznej) oświadcza się za królem:

„Chciałabym, żeby panował w Polsce król, gdyż wtedy wznowioneby były przedstawienia baletu królewskiego w teatrze na wyspie w Łazienkach”.

„Mistrz” atletyki polskiej p. Szeckker (sfotografowany na goło do pasa dla ukazania potężnych mięśni) jest także zwolennikiem monarchji, ale warunkowym:

„Jeśli król będzie popierał sport i będzie się znał na walce francuskiej — nie mam nic przeciw temu, by rządził Polską”.

Dyrektor tramwajów warszawskich p. inż. Alfons Kuehn odpowiada rozumnie:

„Gdyby król miał monopol na mądrość, byłbym monarchistą”. Natomiast naczelnik budownictwa magistratu m. Warszawy p. inż. Zygmunt Słomiński odpowiedział: „Gdyby królem został Ford, stałbym się monarchistą”.

Dowiedziawszy się o powyższej odpowiedzi, zaprotestował dyrektor tramwaju p. Kuehn:

„Ford królem?! Protestuję sta nowczo. — Toby zabiło tramwaje warszawskie!”

Bardzo dowcipną odpowiedź żartobliwą dał utalentowany artysta Teatru Polskiego w Warszawie Maszyński, który niedawno grał z powodzeniem rolę „króla Serdani” w farsie „Król”.

„Moje przekonania polityczne wypowiadałem podczas swego panowania serdańskiego w Teatrze Polskim.

Teraz gdy już abdykowałem na korzyść Damy Kamelkowej, jej ustępuję w tej sprawie głos i myślę, że król u kobiet większe będzie miał powodzenie”.

Jakiś prawnik z Łomży radził, aby prezydenta Rzplitej, obieranego na przeciąg 7 lat, nazwać królem (nie powiada jednak, jak nazywać byłych prezydentów), a p. Szymański, majster rzeźniczek domaga się nie króla, lecz cara: „Jako zdeklarowany „monarchista” twierdząc, że wszelkie szczęśliwości, osiągniemy, o ile będziemy mieli nie króla, a od razu — cesarza”.

Biedni polscy monarchiści! Ludziska w braku lepszego tematu kpią sobie z ich „najszczytniejszej” i „najświętszej” idei monarchistycznej....

Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej

„Pochodnia”

W poniedziałek, dn. 22 marca 1926 r.

w sali państw. gimnazjum męskiego

w Toruniu

(Wysoka 14)

o godz. 6 wiecz.

wykład II.

radcy inż. Bernolaka

na temat:

Praczelowiek.

(Epoka bronzowa i kamienna)

Wstęp dla członków P. T. K. i O. R.

„Pochodnia” wolny.

Wprowadzeni przez członków goście

placą 20 groszy.

Prezes: Eug. Baliński

Nakładem Drukarni Robotniczej

W. Pawlak i Spółka w Toruniu.

Redaktor naczelny: A. Antczak.

Redaktor odpowiedzi: M. Musiał.

Ogłoszenie.

Dnia 25 marca 1926 r. o godzinie 14,30 odbędzie się

licytacja wydzierżawienia jednorocznego sprzętu siana z łąk należących do Magistratu m. Torunia, położonych w obwodzie gim Cegielnik i Chorab pow. Toruń.

Warunki ogłoszone zostaną przed licytacją, zapłata winna nastąpić gotówką natychmiast po przybiciu targu.

Zbiórka licytantów na Chorabiu.

Toruń, dnia 20 marca 1926 r.

MAGISTRAT.

We wtorek, 23 bm. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się na dziedzińcu koszar Miejskiej Straży Pożarnej przy ul. Prostej 32

sprzedaż dwóch koni wyranżerowanych,

najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą.

Toruń, dnia 20-go marca 1926 r.

Magistrat.

RESTAURACJA i KAWIARNIA

przy Parku **ASTORJA** przy ulicy

Miejskim Konopnickiej 4

swoją znakomitą kuchnię warszawsko-franc.

wieczorem od godz. 8-mej

KONCERT ARTYSTYCZNY

pod batutą

znanego ulubionego skrzypka-sol.

SYKORY

Jazzband — Śpiewająca piła.

W niedzielę i święta od godz. 5—7

Five o'clock z danciem.

Dancing. Własna eukiernia.

ZARZĄD.

la mydło szare

mydło do prania

proszki

ścierki i troter do podłogi

esencja octowa

i wszelkie inne artykuły

kolonialne po wyjątko

wo niskich cenach poleca

B. Araczewski

narozn. Chelmińskiej

przy Rynku.

Kartofle 3 złote centnar

w każdej ilości

w składzie maczanym ul.

Kopernika 22